

No 117.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Apolliniego B.
Sob. św. Krystyny P. M.
Niedz. św. Kneegundy.
Pon. św. Anny.
Wt. św. Natalii M.
Sr. św. Inocentego P. M.
Czw. św. Marty P.

Wschód słońca: godz. 4 m. 7
Zachód słońca: godz. 8 m. 5
Dług dnia: godz. 15 m. 58

Gena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie „ 3 „ —

Kwartalnie „ 1 „ 50

Miesięczn. „ — „ 50

Odnośnie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 23 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Rozkład komunikacji samochodowej „AUTO EXPRESS”

w Łodzi stacja Nowy-Rynek
w Brzezinach st. Tarna 90, przy rynku

ŁÓDŹ NOWOSOLNA-BRZEZINY:

Odch. z Łodzi o 7 rano, 11 r., 4 po poł.

Przych. do Brzeziny 8¹⁵ r., 12¹⁵ r., 5¹⁵ pp.

BRZEZINY NOWOSOLNA-ŁÓDŹ:

Odch. z Brzeziny o 9 rano, 2 pp., 6 pp.

Przych. do Łodzi 10¹⁵ r., 3¹⁵ pp., 7¹⁵ pp.

Z powodu montażu w sobotę komunikacja zamknięta.

Administracyja „AUTO „EXPRESS“ 1423



Teatr Apollo. W niedzielę, 25 b. m. ostatni dzień szampionatu. Dzisiaj w piątek Wielkie wspaniałe sportowe przedstawienie. Dzisiaj walczą 3 pary. **Bezterminowe walki: Cyganiewicz-Zbyszko**

contra Hadz Halil. B. wied. czarna maska contra Czaja Janosz. Sajt Abs I contra Horwart. Początek punktualnie o 9 wiecz. 1329

Nowy kanclerz.

Cała prasa niemiecka przepelniona jest obecnie artykułami omawiającymi nominację v. Bethmana-Holwega na kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Jest to piąty kanclerz z rządu, który od czasu Bismarcka kierować ma nową odrodzoną pod berłem Hohenzollernów Cesarstwa Niemieckiego.

Von Bethman-Holweg nie jest człowiekiem nieznanym w sferach parlamentarnych i politycznych. Już w roku 1875 był on pruskim ministrem spraw wewnętrznych, a w r. 1877 sekretarzem stanu Cesarstwa Niemieckiego i zastępcą kanclerza, po uwolnieniu ze służby Posadowskiego, uważanego za zbyt nieodpowiedniego dla kursu polityki liberalno-zachowawczej. Nowy kanclerz uważany jest za filozofa i zręcznego mówcę parlamentarnego, ale i za czystej krwi biurokrata, niezdolnego do tworzenia planów w szerokim stylu.

Z pochodzenia von Bethman-Holweg jest żydem z Holandyi, którego potomkowie założyli w Berlinie wielki dom bankierski. Pomimo, że potomkowie jego za okazywane różnym monarchom pruskim usługi otrzymywali w różnych liniach szlachecko, von Bethman-Holweg bynajmniej nie jest feodałem i nie ma nic wspólnego z kastą junkiersko-agrarną, władającą w Prusiech, a przez to i w całych Niemczech. Ale za to jako pilny i gorliwy urzędnik zna wybornie wszystkie tajniki maszyny administracyjnej, lecz wątpić należy, czy wobec ruchu socjalnego będzie silniejszy od Bülowa.

Nowy kanclerz długo ukrywał się w cieniu, skoro atoli rozpalila się walka parlamentarna o reformy finansowe, potrafił zaprowadzić karnosć w szeregach swej partji zachowawców, a połączywszy się z centrum i polakami, rozbić blok

większości parlamentarnej, sztucznie wytworzony przez Bülowa.

Umiarkowana reakcyja, reakcyja z zachowaniem przyzwoitości, reakcyja modern, oto program, który dyktuje nowemu kanclerzowi obecne położenie w Niemczech. Czy podda się on tej dyrektywie, czy też szukać będzie nowej linii dla nowego kursu, niedaleka przyszłość pokaże.

„Hamburger Fremdenblatt“ w artykule wstępnym zaznacza, że nominacyja von Bethmana-Holwega kanclerzem nie była bynajmniej niespodzianką.

Po ustąpieniu ks. Bülowa wynikły najrozmaitsze kombinacye polityczne, w związku z któremi wymieniano nietylko von Bethmana-Holwega ale i wielu innych przedstawicieli wyższej biurokracyi niemieckiej i arystokracji. Niemniej można było wcześniej przewidzieć, że wybór monarchy padnie na von Bethmana-Holwega, albowiem, zdaniem organu hamburskiego, był on najbardziej odpowiednim do zajęcia odpowiedzialnego stanowiska kanclerza. Jedyną poważną wadą nowego kanclerza jest ta okoliczność, że przez cały czas swej działalności publicznej stał on zawsze na uboczu od areny polityki zagranicznej i nie wtajemniczał się nigdy w zakulisowe sprawy dyplomacyi. Tymczasem kanclerz cesarstwa Niemieckiego z mocy tradycyi jest przede wszystkim kierownikiem międzynarodowej polityki Niemiec, a wchodzący w skład gabinetu sekretarz stanu do spraw zagranicznych jest tylko wykonawcą jego wskazań. Wada ta osłabiała do pewnego stopnia kandydaturę von Bethman-Holwega na urząd kanclerza, a wysuwała na plan pierwszy takiego zawodowego dyplomaty, jakim jest namiestnik Alzacyi i Lotaryngii von Wedel. Nie chciał on jednak zmienić niezależnego swego stanowiska na urząd kanclerski, niezawsze przyjemny i cesarz Wilhelm mianował kanclerzem von Bethmana-Holwega.

Oświeclając osobistość nowego kanclerza, „Hamburger Fremdenblatt“ zaznacza, że pochodzi on z rodziny wysoce kulturalnej, albowiem jego przodkowie w wielu wypadkach wybijali się na polu nauki i polityki. Sam kanclerz należy do najbardziej wykształconych ludzi pośród biurokracyi niemieckiej. Co do przekonań politycznych jest on zachowawcą umiarkowanym w przybliżeniu tegoż samego typu, co i ks. Bülow.

„Berliner Boersen Ztg.“, omawiając nominacyję nowego kanclerza, daje przytem krótki po-

gląd na cały gabinet. Mianowanie von Delbrücka ministrem skarbu Cesarstwa „Berliner Boersen Zeitung“ poczytuje za wprost niezrozumiałe w obecnych okolicznościach. Organ berliński dziwi się co mogło pobudzić władzę zwierzchnią, że w obecnych ciężkich okolicznościach finansowych pozbawiła ministerjum handlu człowieka najdokładniej obeznanego z tem wszystkim, co ma bezpośredni związek z życiem ekonomicznem Niemiec i naznaczyła go na posterunek, na którym w początkach zwłaszcza bezwarunkowo błędnie będzie po omacku.

S. J.

ZBROJENIA JAPONII.

Jeśli można wierzyć relacyom pism rosyjskich, Japonia czyni ostatnimi czasy ogromne przygotowania do dalszej ewentualnej wojny z Rosyją. Zbrojenia Japonii odbywają się podobno w gorączkowym tempie i na ogromne rozmiary. Cały, zajęty przez siebie obszar lądu azjatyckiego, przemieniła jakoby Japonia w obóz wojenny.

Wzdłuż całej granicy koreańsko-mandzurskiej i usuryjskiej japończycy pobudowali ogromne magazyny, wypełnione troskliwie bronią, amunicyą, uniformami i żywnością. Mobilizacyja odbywałaby się obecnie w taki sposób, że żołnierze w ubraniach cywilnych byłoby przewożeni na brzeg koreański, gdzie dopiero otrzymaliby broń i przeistaczali się w prawdziwych wojowników. Metoda taka pozwala na bardzo znaczne przyspieszenie mobilizacyi.

Na północy Korei japończycy nie wznoszą żadnych fortyfikacyi. Budują tylko ogromne magazyny. Natomiast bardzo silne fortyfikacye pobudowali japończycy na południu Korei i w Genszanie.

Obecnie posiada Japonia na Korei następujące wojska: 7 pułków piechoty, 2 kawaleryi, 1 artyleryi i batalion saperów; nadto korpus żandarmerii, liczący 9,000 ludzi i 25,000 rezerwistów pomiędzy kolonistami japońskimi, którzy uniformy i broń posiadają w domu, tak, że na każde zawołanie mogą stanąć w szeregach.

Rozwój sieci kolejowych odpowiada w zupełności rozmiarom tych przygotowań. Obecnie mają japończycy w Korei blisko półtora tysiąca kilometrów kolei, których węzłem jest Seul. Teraz zaś budują równocześnie trzy wielkie linie kolejowe, a mianowicie z Ajdunu do Mukdena, połączenie z Seulem i Fuzanem. Celem tej nowej linii jest odebranie rosyjskiej linii Charbin-Wladystok całego europejskiego tranzytu, dla którego nowa kolej japońska byłaby znacznie krótszą i wygodniejszą drogą. Dalej dwie linie poprzeczne z Genszanu do Cynampo i z Pinamu przez Seul do Cynampo. Obie te linie mają ogromne znaczenie strategiczne. Wreszcie kolej Chondzun-Chojjon-Girin, która przecina całą północną

Koreę i dotrze aż do południowego skrzydła rosyjskiego na linii Władystoku.

Nad granicą rosyjską japończycy założyli cztery ogromne obozy wojenne. Składają się one z szeregu bardzo solidnie wymurowanych koszar, składów, szpitali i t. p., a obliczone są każdy na jedną brygadę, chociaż w razie wojny mogą one pomieścić znacznie większe ilości wojsk, tembardziej, że koło każdego takiego obozu powstało schludne miasteczko japońskie, bardzo dobre i planowo założone, w którym osiedlili się najrozmaitsi rzemieślnicy japońscy i kupcy.

We wszystkich portach koreańskich pobudowali japończycy ogromne magazyny, groble, pomosty i baraki, które w danym razie bardzo ułatwią szybkie wysadzenie na ląd przewożonych z Japonii wojsk. Wogóle japończycy starają się uzyskać możliwie jaknajwięcej punktów do lądowania wojsk, aby w razie wojny nie przerywać działalności handlowej takich portów, jak Fuzan, Czemulpo, Genzan, na których zmodernizowanie i udoskonalenie wydają oni obecnie miliony jen.

Tak rzecz oświetlają informacje rosyjskie; czy wiele jest w tem prawdy? Niedawno obiegła sensacyjna pogłoska, że Japonia zawarła z Austrią sojusz zaczepno-odporny. Pogłoska ta miałaby w takim razie pewne uzasadnienie. Obecna sytuacja w Persyi, którą Japonia mogła być przewidzieć, również nasuwa mniemanie, iż wiadomości o zbrojeniach japońskich nie są przesadzono.

Zródła wytwórczości.

Zorganizowane w swoim czasie pod hasłem niekupowania towarów niemieckich Biuro informacyjne o źródłach wytwórczości nie okazało się słomianym ogniem i nadal oddaje wielu gałęziom przemysłu i handlu znaczne usługi.

W ciągu ubiegłego półrocza, to jest do dnia 1 b. m., Biuro udzieliło 173 informacji, razem od chwili powstania 482.

Zgłoszenia, zapytania i porady, z którymi się zwracają do Biura pod względem treści obejmują różnorodne dziedziny wytwórczości, handlu, zbytu, poszczególnych warunków i koniunktury.

W celu zaspokojenia tych wielostronnych potrzeb, zarząd Biura nawiązał stałe stosunki z zagranicznymi konsulacjami, izbami handlowymi i innymi instytucjami w Paryżu, Tryeście, Rzymie, Neapolu, Budapeszcie, Pradze i Manchesterze, skąd czerpie szczegółowe bezpośrednie dane. Węzły te obecnie zostały zacieśnione i utrwalone, Biuro bo-

wiem zostało członkiem Commercial intelligence Bureau w Londynie oraz Société d'études w Brukselli, co stanowi poważny krok w rozwoju sympatycznej instytucji.

Biuro w chwili obecnej posiada księgi adresowe, katalogi i cenniki niemal wszystkich krajów, dostępne dla ogółu, który stale też z nich korzysta. Prócz zapytań, dotyczących źródeł wytwórczości, Biuro otrzymuje zgłoszenia także w kwestyach technicznych, jak zbadania i oszacowania różnych materiałów i artykułów technicznych, fabrykatów i surowców, próby oceny praktyczności różnych przyrządów i narzędzi. W każdym poszczególnym wypadku Biuro służy informacjami bądź bezpośrednio, bądź przez wskazywanie specjalistów.

Pod względem finansowym Biuro opiera swe istnienie właściwie na bezinteresownej pracy członków zarządu, którzy wszelką korespondencję, załatwianie interesantów, segregowanie materiałów, porozumiewanie się z firmami i t. d., spełniają jako ludzie dobrej woli.

Członków Biuro liczy dotąd 74.

Przewodniczącym jest p. Emil Swida, wiceprezesem p. Stan. Kuksz, sekretarzem p. Ignacy Etinger. Stałą i czynną pomoc niesie p. Włodzimierz Budziński.

Sprawa o prowokację.

Onegdaj wileńska izba sądowa rozpoznawała sprawę byłego pomocnika komisarza w Kownie, Józefa Krzyżanowskiego, Salomona Hildebrandta i Chaima Zaka, jego współpracowników w pracy śledczej, oskarżonych o prowokację.

Jak głosi akt oskarżenia, J. Krzyżanowski poruczył S. Hildebrandtowi podrzucenie bomby niejakiemu Janowi Robaszewskiemu. Działo się to w Kownie w sierpniu zeszłego roku. W tym właśnie czasie, gdy się odbywały porozumiewania w tej sprawie pomiędzy Krzyżanowskim a Hildebrandtem, przyjechał do Kowna z Taurógów Chaim Zak, brat żony ostatniego. H. poruczył Zakowi skonstruowanie bomby za wynagrodzeniem 50 rb. i w tym celu wysłał go do Wilna. Niebawem Z. powrócił i oświadczył, że bomba jest już spreparowana. Lecz wskutek doniesienia pracownika «ochrony» Dombrowskiego, zarządono rewizję w mieszkaniu Hildebrandta i po wykryciu u niego bomby zaarrestowano go.

Powołano do sprawy tylko 4 ch świadków: rotmistrza żandarmskiego, Reka, żandarmskiego podoficera, Szeuka, agenta «ochrony» Dombrowskiego i urzędnika, Pantielejowa.

Pierwszy oświadczył, że Dombrowski zjawiał się doń parokrotnie z doniesieniem o bombie. Za ostatnim razem doniósł, że bomba jest już sporządzona i znajduje się w mieszkaniu Hildebrandta przy ulicy Wileńskiej, w domu pod № 7 (w Kownie) w piwnicy tegoż mieszkania—i że ma być podrzucona Romaszowskiemu. Na skutek tego świadek przybył w nocy z dnia 1-go na 2-gi września z oddziałem żandarmów i policyi do mieszkania H. i tam w istocie znalazł w piwnicy, mieszczącej się pod pokojem jadalnym Hildebrandta, pomiędzy butelkami bombę. Na zapytanie świadka, po co oskarżony przechowywał bombę, konfidencko zbliżył się do jego ucha i odparł: „opowiem potem, to dla korzyści Cesarza...”

Z kolei badano agenta ochrony Dombrowskiego. Ten zaświadczył, że Hildebrandt nawiązał go do podrzucenia bomby gdzieś robotnikom, rysując przed nim perspektywę materialnych zysków, lecz D., żalując ofiar w ludziach jakoby odrzucił niecny projekt. Nareszcie mając na myśli uprzedzenie o tem władzy, pozornie się zgodził dla wybadania oskarżonego.

Następnie był badany Mikołaj Pantielejow, który nic nowego w powyższej sprawie nie powiedział.

Hildebrandt i Zak przed rozpoczęciem badania sądowego, jak również i na śledztwie przedwstępnie do winy się przyznali. Prokurator, kładąc główny nacisk na oskarżeniu Krzyżanowskiego, mówi mniej więcej w ten sposób: w Kownie w liczbie innych nieprawomyślnych elementów był Jan Romaszewski, odznaczający się wielkim sprytem i przeto nie dający żadnych poszlak do uwięzienia go. I oto były rewiry wileński, Krzyżanowski, wpada na myśl podsunięta mu za pomocą swego współpracownika Hildebrandta bomby, aby w ten sposób, mając już pewne dowody nieprawomyślności R. raz na zawsze zlikwidować z nim wszelkie sprawy. Inaczejby się nie dało wytłumaczyć świadectwo oskarżonego H. Bo coś mogłoby go zmusić do oszczerstwa na Krzyżanowskiego—wszak żadnych starych porachunków między nimi nie było, przeciwnie, jak wykazało śledztwo sądowe, stosunek ten cechowała pewna przyjaźń oczywiście w obrębie stosunków szpiegowskich. Zresztą świadek przeciw Krzyżanowskiemu już to, że jak uznał świadek Dombrowski, nazajutrz po zaarrestowaniu Hildebrandta Krzyżanowski zastrzegł, że nań może paść pewne podejrzenie w sprawie bomby, więc D. wniósł świadczyć, że z doniesieniem przyszedł najpierw do niego, lecz nie zastawczy go w domu, dopiero się skierował do żandarmeryi.

73)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 115).

— Wyjaśnij to wszystko prokuratorowi. A teraz marsz!

Ubrali Maćka w szlafrok szpitalny i wyprowadzili. Obok szedł feldfelbel i docinkami drażnił go. Ponieważ rękę nosił Maciek na temblaku, więc go nie związali.

— Może masz polecenie do Maryny, to napisz; będzie mi przyjemnie doręczyć jej twoją ostatnią wolę — śmiał się feldfelbel.

Maciek zacisnął zęby i szedł rozdrażniony.

— Jak się z nią ożenie, to dzieci przerobię na dobrych Niemców!

Tego było za dużo Maćkowi, chwycił za tasak żołnierski, wyciągnął go z pochwy i jednym rozpedem utopił w piersi feldfelbla. Ciało runęło na ziemię, a krew zalała błękitny mundur.

— Masz Niemców, przerabiaj ich teraz!

Żołnierze ośłupieli. Maciek począł uciekać. Teraz dopiero straż podniosła karabiny i wypuściła szereg kul.

Maciek jednak biegł dalej; dystans pomiędzy strażą a nim stawał się coraz większy, strzały coraz niepewniejsze. Maciek biegł...

Strzały wywołały popłoch. Czyżby to nieprzyjaciel natarł?

Zabrzmiały alarmowe trąbki. Plechota i konnica zerwała się jak do boju.

Konni popędzili za Maćkiem, który wszyst-

kich dobywał wysiłków, aby uciec jaknajdalej, ale siły go opuszczały, osłabł zupełnie i padł na zagony jak nieżywy.

Pochwycono go i w kwadrans już przywiązano do drzewa.

Oficer machnął szablą. Grad kul wbił się w ciało. Maciek raz jeszcze krzyknął: „Jezus, Maryja!”, zwiesił głowę, z ust wypłynął strumień krwi.

Maciek umarł.

Obóz już ruszał, nie miano nawet czasu ciała odwiązać od drzewa. Trąbki zabrzmiały, wojsko szerokim szlakiem ruszyło w stronę Berlina.

W godzinę tym samym szlakiem szły wojska galicyjskie w stronę Wiednia. Fortuna kołem się toczy...

W miejsce wiatów na cześć jednego monarchy, słyszymy za kwadrans wiaty na cześć drugiego.

Maryna tymczasem, nie wiedząc o śmierci męża, dobiegała się do drzwi pałacu cesarskiego, ale wszedł ją odpedzano. Kto tam będzie się zajmował losami jakiejś ordynarnej kobiety, która utrzymuje, że jej mąż ocalał życie cesarzowi. Takich ludzi, przyznających się do różnych bohaterkich czynów, w żadnym społeczeństwie nie brak. Mają oni jakiegoś ćwieka w głowie i zamiast siedzieć w szpitalu, niepokoją ludzi.

Marynę od drzwi pałacu cesarskiego odpedzono...

XXXVI.

Anglia zgodziła się na rokowania pokojowe. Pośredniczyła w tem Szwajcarya, której na przykładzie wojna europejska, gdyż przez nią zmniejszył się bardzo napływ turystów, a co za

tem idzie, zmniejszyły się jej dochody. Dziwna rzecz, że nie tylko w Niemczech i Austrii, gdzie wojna wrzała, ale zarówno i w innych krajach Europy, a nawet w Ameryce odczuć się dała stagnacja.

Zdawałoby się, że każde państwo stanowi osobny organizm polityczny i ekonomiczny. Tymczasem świat cały jest jak jedno ciało ludzkie: gdziekolwiek je ukłujesz, zawsze boli.

Ludzie niczego nie strzegą więcej, niż majątku, tych oszczędzonych zasobów, dlatego, że przyszły one tak ciężko, że w każdym groszu tkwi pot i wysiłek ludzki—częstka tego człowieka, co oszczędzał. Przy najmniejszych niepewnościach porywa on te okruszyny swego życia i chowa skrzętnie, osłania swoją pierś, pielęgnuje więcej niż dziecko, boć ono łatwiej przychodzi, niż oszczędność...

To też nieufność do polityki własnego rządu jest tak wielka, że w obawie, aby i jemu nie zachciało się wnieść do ogólnego położenia, wycofuje swój grosz z najpoważniejszych interesów i instytucji.

Tylko głód potrafi mu wydrzeć ten wypielegnowany skarb.

To też myśl pokoju budzi wśród narodów niestychane zadowolenie. A kiedy przyjdzie chwila pokoju, chwila refleksji, kiedy ten człowiek obliczy swoje straty, kiedy zabierze się do poprawy zrujnowanych dróg, mostów, fabryk, wsi i miast, mimowoli nasuwa mu się pytanie, dlaczego próżność jednego człowieka lub małej garści ludzi może przynosić takie straty milionom, dlaczego bezkarnie niszczy wysiłki pracy wiekowej!

(D. c. n.).

Obrońca Hildebrandta i Zaka adw. przys. Bujko na mocy tego, że jego klienci przyznali się do winy i że byli tylko troną w ręku głównego winowajcy Krzyżanowskiego—prosi sąd o złagodzenie im odpowiedzialności.

Obrońca zaś Krzyżanowskiego adw. przys. Samojewskij odpowiada prokuratorowi. Oskarżenie jego klienta, wobec tego, że żaden ze świadków nie mówił na rzecz oskarżenia Krzyżanowskiego, opiera się li tylko na zeznaniach oskarżonego Hildebrandta, a ten mało zasługuje na wiarę, już przez to samo chociażby, że obecnie, znajdując się na ławie oskarżonych, jest zdyskredytowany i że pewne zeznania jego nie zgadzają się z rzeczywistością.

Sąd po 15 minutowej naradzie skazał Hildebrandta na 3 lata i Zaka na 1 i pół roku więzienia, Krzyżanowskiego zaś uniewinnił.

Przewodniczył obradom prezes Karpowicz, oskarżał—prokurator Jurszewskij.

Związek i związkowcy.

W „Przeglądzie Porannym“ czytamy:

Uroczystości poltawskie i udział w nich Związku „narodu rosyjskiego“ z jednej strony, z drugiej zaś sprawa Herzensteina, w której również gra rolę Związek—to wszystko razem sprawiło, iż w dziennikach rosyjskich znajdujemy szeregi danych, niezmiernie ciekawych, a dotyczących tej organizacji.

Przedewszystkiem więc idzie nieznany dotychczas szczegół, iż moralnym twórcą Związku „narodu rosyjskiego“ jest — wprawdzie przypadkowo tylko — cesarz niemiecki Wilhelm II. Tajemnicę tę odkrył ks. Wolkonskij (nie poseł do Dumy), prezes petersburskiego oddziału Związku czarnosecińców, opowiadając publiczności na jednym z zebrań, że tylko „szczęśliwy“ przypadek wprowadził ten „Związek“, nie mający nadziei jakiegokolwiek przyszłości na scenę historycznego życia Rosyi. Oto działalność Dubrowina i jego kompanii zwróciła „życzliwą“ uwagę ces. Wilhelma II, który oświadczył, że „Rosyę“ ocali Związek „narodu rosyjskiego“, wszystkie inne zaś stronnictwa, nie wyłączając i październikowców, doprowadziłyby ją tylko do zguby. Od owej właśnie chwili na związkowców spada grad łask nie tylko w postaci funduszy państwowych, lecz i pobłażliwości administracji.

Obecnie przywódcy toczą „wojnę domową“, a ztąd — upadek Związku. Dzięki uroczystościom chcą poprawić swoją „reputację“, zachęcani choćby ostatnią łaską rządową, pozwalającą sprawować służbę ochronną trzystu członkom Związku na drodze do Poltawy i podczas uroczystości, na co wydano 7,000 rub. z kasy Związku. Powstała ztąd wielka radość wśród związkowców.

Najwięcej hałasu w Poltawie robił prezes odeskiego oddziału Związku, hr. Konownicyn. Zwołał wiec, na którym czynił wyrzuty głównemu zarządowi w Petersburgu, że nic nie działa, a wynosząc pod niebiosa zasługi Związku, jako zbawcy ojczyzny, rozbudził taki zapal, że noszono go na rękach, przyczem wymieniono jego nazwisko jako przyszłego wodza Związku po Dubrowinie.

Na wiecu tym postanowiono starać się o usunięcie wszystkich dygnitarzy przesładujących Związek. Wyrażono też nagane przesowi rady ministrów Stołypinowi, że w Poltawie zajął mieszkanie u rabina poltawskiej synagogi, gdzie, jak mówią, odbywają się tajemnicze zebrania masonskie. Ponieważ w mieszkaniu jednego z żydów poltawskich zamieszkało 205 czarnosecińców, więc hr. Konownicyn kazał im porzucić „gniazdo godnego wzgardy żyda“, a za „lekkomyślność“ nałożył na nich grzywnę po 1 rb. od głowy. Polecił także aresztować dwie damy, które chciały dostać się na uroczystości poltawskie na mocy dwu podejrzanych kart wejścia, a nadto jednego mężczyznę.

Wiec przyjął „program“ opracowany przez hr. Konownicyną. Naczelne miejsce w programie tym zajmuje sprawa usunięcia wszystkich żydów z Rosyi. W tym celu wejdzie Związek w stosunki z innymi państwami Europy, aby można było stopniowo humanitarnie skierować żydów do Palestyny, albo gdziekolwiek indziej, do tego zaś upragnionego przez Związek czasu mają być użyte następujące środki względem żydów: zakaz zajmowania się handlem komisijnym i fabrykacją

wyrobów aptecznych, ograniczenie do minimum prawa uczęszczania do szdół (3 pr.), zakaz zajmowania posad w bankach, w towarzystwach ubezpieczeń, w instytucjach społecznych, również jako doktorów i felczerów, nietylko zakaz redagowania i wydawania pism, lecz nawet zakaz pisania artykułów w dziennikach rosyjskich.

Cheąc uszlachetnić tak obszerny „program“ politycznych „reform“ w Rosyi, Związek postanowił „oczyszczyć się“ z mętów społecznych, które go przepędzają i zrewidować swoje kadry związkowe.

Narodził się ów osławiony Związek w grudniu roku 1905 i liczy — według swej własnej statystyki — 640000 członków. Liczba ta, wydana ze „względów technicznych“ do takiej wielkości, w rzeczywistości jest znacznie mniejszą, gdyż czarnosecińcy zapisują do Związku całe wsie, np. w gub. wołyńskiej, czernihowskiej, kurkowskiej, bez zgody ich mieszkańców i egzekwują następnie składki pod przymusem.

Członkowie Związku po miastach składają się przeważnie z drobnych handlarzy i przekupniów, marzących o usunięciu konkurencji handlowej przez wygnanie z Rosyi żydów.

Bitwa pod Melillą.

Teraz dopiero nadchodzą szczegóły o strasznej bitwie, jaką hiszpanie stoczyli z marokańczykami pod Melillą.

W pobliżu miasta tego stoi obóz generała Marina. Na obóz ten napadli w d. 19 b. m. marokańczycy w liczbie około pięciu tysięcy. Atak ich był tak gwałtowny, iż chyba tylko z najstraszniejszym huraganem da się porównać. Z szalonym impetem rzucili się na armaty zjeżdżające bezustannym ogniem. Przed armatami tworzyły się stosy trupów, a po nich napływały nowe zastępy atakujących.

Nad wieczorem marokańczycy opanowali baterię hiszpańską, lecz wkrótce wyparci zostali przez kompanię pułku afrykańskiego, która dokonała ataku na bagnety i poparta przez szwadron strzelców konnych, spędziła marokańczyków z zajętej placówki.

Bitwa trwała przez kilkanaście godzin, aż do świtu następnego. Marokańczycy ustąpili z pola, formalnie pokrytego trupami. Według wiadomości urzędowej, poległo około tysiąca marokańczyków, głównie pod morderczym ogniem armatnim.

Po stronie hiszpańskiej było 12 u zabitych i 21 rannych. Ta różnica w ofiarach daje się wytłómaczyć wyższością broni hiszpańskiej. Marokańczycy szli na armaty bezładnie, z karabinami starych systemów.

Rząd hiszpański postanowił wysłać do Maroka świeże posiłki wojenne.

O strasznej bitwie pod Melillą depeze madyckie przynoszą następujące szczegóły: zacięłość ze strony marokańczyków nie da się opisać. Hiszpanie trzymali się dzielnie.

Kapitan artylerji, zraniony śmiertelnie, uciekł się armaty i nie ustąpił, dopóki nie padł, posiekany formalnie na kawalki.

Podpułkownik Ceballo raniony został śmiertelnie obok swego syna, walczącego w stopniu podoficera. Rozczulająca była scena pożegnania prawdziwie żołnierskiego.

Generał Marina wśród spiekoty zażądał szklanki wody. Gdy ją niósł do ust, kula marokańska strzaskała szkło.

Ministerjum spraw wewnętrznych, jak zapewnają dzienniki petersburskie, zamierza znieść wydziały ochronny. Wszystkie funkcje wydziałów ochrony będą przekazane zarządom żandarmeryi, wobec czego kompetencja tych ostatnich będzie znacznie rozszerzona i liczba ich powiększona.

W Petersburgu otrzymano wiadomość, że ex-szach, według wszelkiego prawdopodobieństwa, porzucił Persję i uda się do Rosyi. Razem z nim wyjedzie i jego żona, matka obecnego szacha, Melikane-Dżachan.

Z Petersburga nadeszła depeza do „U. Leb.“, że na naradzie członków „Związku Narodu Rosyjskiego“ postanowiono, iż jeśli rząd francuski, z powodu odkrycia Burcewa, nie pozwoli więcej na istnienie w Paryżu taj-

nej policji rosyjskiej, to „związkowcy“ założą tam swój oddział i członkowie „Związku“ wyjadą do Paryża, w celu śledzenia rosyjskich rewolucjonistów i dowładowania się o ich planach.

Zjazd księgarzy rosyjskich w Petersburgu większością wszystkich głosów przeciw 19 oświadczył się przeciwko konwencji literackiej z państwami zagranicznymi.

Burcew zwracał się do rządu rosyjskiego z prośbą o prawo swobodnego przyjazdu do Rosyi, celem dania zeznań w sprawie Łopuchina. Donosi o tem „Riecz“.

„Nowaja Rus“ donosi, że w kołach ministeryalnych twierdzą, że dymisja ministra skarbu Kokowcewa jest zdecydowana. Kokowcew otrzyma stanowisko ambadora rosyjskiego w Berlinie, a nie w Paryżu, jak mówiono przedtem. Zmiana ta nastąpić ma we wrześniu roku bieżącego.

Z kół w tajemniczonych w prace ministeryum skarbu donoszą, że pomimo wprowadzenia świeżych podatków, jako to na glizy, papierosy i tytoń, nie uda się zamknąć budżetu państwowego na rok 1910 bez deficytu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zelisława. Jutro Lubomira.

ZABAWA. Jutro w ogrodzie Gehlga „Maskarada letnia“ Tow. muzyczno dram. „Harmonia.“ Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu (Mikołajewska nr. 91) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie Stowarzyszenia majstrów-samoprząśników.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

KRONIKA.

(x) „Przyszłość“. W początkach b. m. wysłała jednodniówka Towarzystwa zupełnej wstrzeźliwości od napojów alkoholowych, „Przyszłość“, zapowiadająca, iż pod kierunkiem literackim p. Wiktora Karlińskiego, prezesa zarządu głównego „Przyszłości“, zamiast miesiecznika, zacznie wychodzić dwutygodnik „Przyszłość“, gdzie oprócz spraw alkoholizmu, będą poruszane sprawy higieny i walki z narkotykami wogóle i t. p.

Pan Wiktor Karliński debiutował w „Rozwoju“ na początku istnienia naszego pisma jako poeta wielce obiecujący. Losy przeniosły go do Warszawy, gdzie oceniono jego zdolność również jako dziennikarza.

(x) Wycieczka, organizowana przez Oddział Łódzki Pol. Tow. Krajoznawczego do Julianowa i Łagiewnik w nadchodzącą niedzielę d. 25 b. m. odbędzie się nieodwołalnie.

Zapisy przyjmje i bliższych szczegółów udziela księgarnia p. Miszewskiego (Piotrkowska № 87).

(h) Bezpłatny przejazd. Naczelnik ruchu kolei warszawsko-wiedeńskiej zawiadomił zarząd Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, że Rada zarządzająca drogą żelazną warszawsko-wiedeńską udzieliła pozwolenia na bezpłatny przejazd dla 36 członków straży ogniowej ochotniczej Łódzkiej z Koluшек do Częstochowy i z powrotem w oddzielnym wagonie 3 klasy, oraz na bezpłatny przewóz w obie strony narzędzi ogniowych w czterech wagonach towarowych. Rada zarządzająca koleją fabryczno-łódzkiej, również pozwoliła na bezpłatny przejazd i przewóz narzędzi straży ogniowej ochotniczej Łódzkiej do Koluшек i z powrotem.

(h) Rewizja poddaszy. Wobec ostatnich pożarów na poddaszach trzechpiętrowych domów w Łodzi, polecono majstrowi kominiarskiemu p. Jaskiewiczowi dokonać rewizji we wszystkich domach, dla sprawdzenia, o ile komórki znajdujące się na poddaszach zagrażają bezpieczeństwu mieszkańców.

Sprawa ta, niby błaża, ma jednak doniosłe znaczenie, gdyż panowie kamienicznicy, obojętni na potrzeby mieszkańców, zabudowują całe poddasza komórkami, w których lokatorzy przechowują rozmaite rupiecie, węgiel, drzewo i inne łatwo palne materiały—a te przy lada nieostrożności zapalają się, wywołując popłoch pomiędzy mieszkańcami. Urządzenie komórek na poddaszach

wielopiętrowych domów tak jest rozpowszechnione w Łodzi, iż prawie 70 procent domów posiada komórki, tak niebezpieczne dla mieszkańców. Jest nadzieja, iż zapowiedziana rewizja ograniczy na jakiś czas niebezpieczeństwo stąd wynikające, kasując choć niektóre poddaszowe komórki.

(j) **Elektrownia łódzka**, ze względu na stały wzrost zapotrzebowań, rozszerza swą stację centralną. Obecnie przystąpiono do budowy nowej kotłowni i magazynów oraz ustawienia jeszcze jednej maszyny.

(j) **Osobiste**. Przyjechał wczoraj do Łodzi w interesach służbowych naczelnik komunikacji telefonicznej „Warszawa-Łódź” — inż. Kazimierz Zejdlar i zabawi w naszym mieście dni kilka.

— Inżynier-technolog Bronisław Micheliś, otrzymał od gubernatora piotrkowskiego pozwolenie na prawo prowadzenia robót budowlanych w granicach gubernii piotrkowskiej.

(b) **Kojna ofiara**. Wczoraj odbyło się posiedzenie dramatyczno-literackiego Tow. „Ars.” Postanowiono wynająć lokal przy ul. Mikołajewskiej nr. 4 i wybudować teatr letni w Rudzie Pabianickiej, na który to cel ofiarował plac członek tegoż Tow. p. Magaliś.

(b) **Z sądów**. Sędzia pokoju 13-go rewiru rozpatrywał sprawę Wandy Rymer, oskarżonej o kradzież. Szczegóły sprawy są następujące:

W czerwcu r. b. p. Walerya Jasińska, bawiąca na wilegiaturze w Helenówku, gminy Radogoszcz, zawiadomiła policję, iż służąca jej, przyjęta w przeddzień, zabrawszy z zamkniętego na klucz kufra sztuczkę alpagi, wartości 10 rb., gotówką rb. 10, oraz paszport, ulotniła się. Przytrzymana przez policję, R. przyznała się w części do winy, przecząc jednakże, jakoby wzięła pieniądze. Na sądzie zaś Rymer zeznała, iż alpagę i paszport otrzymała od męża p. Jasińskiego, który namawiał ją, by porzuciła służbę i żyła z nim. P. Jasiński objaśnił, iż towar kupiła żona, on żadnego towaru nie dawał i nawet w Helenówku nie był w dzień kradzieży.

Sędzia pokoju skazał Wandę Rymer na 6 miesięcy więzienia. Niezadowolona z tego wyroku R. apelowała do Zjazdu. Zjazd wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

(b) **Kary administracyjne**. Z rozporządzenia naczelnika gubernii piotrkowskiej zostały skazane następujące osoby: Waleryan Jabłoński, Michalina Piasecka, Juliusz Tum, Aleksy Szule, Tymoteusz Sockow, Stefan Skudlarek, Szlama Grat, Berak Orbach, Leon Baranowski, Stanisława Jabłońska, Berta Ferdor, Józefa Klepsztaten, Andrzej i Franciszek Koczulscy za bójki i zakłócenie spokoju po 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu; Teofil i Pelagia Spalka za brutalne obchodzenie się z gospodarzem domu Wyrążnym i zakłócenie spokoju po 5 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Aleksander Walczak za zakłócenie spokoju i groźbę żonie śmierci na 2 tygodnie aresztu; Zemeł Herberg za zajmowanie się asenizacją bez należytego pozwolenia na 25 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Henryk Notdurft za uderzenie nożem Adama Walentę na 3 miesiące więzienia; Błażej Denderski za uderzenie Goldmana, a także stróża domu przy ul. Skwerowej № 16 na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu; Eliasza Dawidowicz za złe obchodzenie się z matką na 20 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Wojciech Kołodziejczyk za nieostrożną jazdę, skutkiem czego pokaleczeni zostali kobieta i dziecko, na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu; Antoni Czapski za bójkę i pobicie Krochmalca na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu.

Następnie skazani zostali: Roman Henrykowski za bójki i nożowictwo na 2 miesiące więzienia; Abram Szlimmer za niewypełnienie rozporządzenia policji na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu; Marcin Kandyta i Edward Knobloch za zakłócenie spokoju i obrazę stójkowego na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu; Dawid Chojnacki i Sura Rozenblum za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych na 5 rb. grzywny lub 2 dni aresztu; Władysław Wrocławski, Bolesław Mrozowski, Władysław Wesółowski, Franciszek Kołodziejczyk i Mieczysław Matuszewski za zakłócenie spokoju na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu; Władysław Jaroszewski za toż samo przestępstwo na 25 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; Stefan Uznański, Dormaczek, Puchał, Adolf Zoller, Gustaw Walter, Szlama Brigel, Jakób Śliwka, Wacław Wiczorek, Jan Gregorczyk, Stanisław Stollenwerk, Władysław Namirowski i Ernest Gizeł

za zakłócenie spokoju na ulicy na 10 rb. grzywny lub 7 dni aresztu; Ajzyk Kalton i Heriszk Pik za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych, pierwszy na 5 rb. grzywny lub 3 dni aresztu, drugi zaś na 25 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu.

(b) **Upadłość**. Firma tutejsza Oskar Majzner, ogłosiła upadłość. Passywa wynoszą około 30 tys. rb.

(b) **Rewizje i areszty**. Wczoraj aresztowano w różnych punktach miasta 20 podejrzanych osobników.

Na Starem Mieście jacyś rzemieślnicy, spotkawszy chłopca ze wsi, wracającego z targu, zaprosili go na wódkę do restauracji, napoili go i chcieli mu odebrać pieniądze. Chłop, poznawszy zamiary swych nowych znajomych, zaalarmował przechodniów i policję, która kilku z nich ujęła.

(h) **Tunel**. Mieszkańcom Łodzi, jak i wogóle podróżnym, którzy na stacji Koluszkach musieli przesiadać się z pociągów szerokotorowych na wąskotorowe i odwrotnie, dał się we znaki wiadukt, po którym podróżni byli zmuszeni przechodzić z jednej kolei na drugą. W czasie deszczu lub mrozu komunikacja po tym wiadukcie jest wprost niemożliwa nawet dla ludzi silnych i zdrowych, z tego więc powodu od lat X są ciągle zażalenia ze strony pasażerów. Ale wszystkie to skargi i nawoływania prasy pozostawały bez echa. Obecnie zaś dowiadujemy się, że zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej polecił na swem terytorium dokonać prób gruntów, w celu przekonania się, czy będzie można wybudować tunel, łączący kolej iwangrodzką z kolejami warszawsko-wiedeńską i fabryczno-łódzką. Inowacja powyższa wywołana została nie względami na pasażerów, ale warunkami przeładunku towarów i bagażów z jednej kolei na drugą, co w ostatnich czasach wpływa stale na opóźnienie pociągów wszystkich trzech kolei. Sprawy tę zainteresowane koleje, długie lata naradzały się, w jakiby sposób zapobiedz niedogodnym warunkom, wreszcie uchwalono wybudować tunel pod torami kolei warszawsko-wiedeńskiej i przy pomocy specjalnych wiat i wózków tunelem tym przeprowadzać bagaż i towary, jak również dać przejście swobodne pasażerom.

(x) **Towarzystwo „Dom ludowy”**. W niedzielę dnia 25-go lipca r. b. staraniem zarządu Towarzystwa „Dom ludowy” odbędzie się wielka zabawa tańca w Nowem Rokicciu w lasku Mejerów z tańcami o nader urozmaiconym programie. Od Górnego Rynku tramwajem pabianickim dojazd za 5 kopiejek do przystanku t. z. „Kurak”, następnie drogę do miejsca zabawy będą wskazywać ludzie umyślnie w tym celu rozstawieni.

A zatem, o ile tylko pogoda dopisze, przypuszczamy, że napływ publiczności będzie znaczny, bowiem wiadomo, że na zabawach „Domu ludowego” zwykle bawią się ochoczo.

(j) **Zabawy**. Stow. zawodowe rob. przemysłu włóknistego „Jedność” przyjętym zwyczajem urzędu w nadchodzącą niedzielę w siedzibie swej (Piotrkowska 175) wielką zabawę ogrodową z programem nader urozmaiconym. Na scenie teatru ludowego amatorzy pod kierunkiem dyrektora Juliana Myszowskiego odegrają krotoczwilę Leopolda Krenna i K. Lindana p. t. „Wesoła praczka”.

— Zarząd chóru polskiego przy kościele św. Krzyża urządza w nadchodzącą niedzielę zabawę dla swoich członków i ich rodzin, w majątku p. Schneidra, (miejscowość Romanów pod Aleksandrowem). Zabawę urozmaica różne niespodzianki. Wyjazd specjalnie zamówionymi wozami o godz. 7 oj rano z kancelaryi parafialnej (ul. Przejazd 13).

(x) **Z „Harmonii”**. Ruchliwy zarząd „Harmonii” czyni starania, aby zapowiedziana na nadchodzącą niedzielę w ogrodzie Gehliga przy ulicy Letniej zabawa ogrodowa pod nazwą „Święto lipy” wypadła możliwie najpomysłniej i była odpowiednio urozmaiconą. Będzie to ostatnia zabawa przed sześciotygodniowymi feriami, które rozpoczyna się od poniedziałku. Wejście do ogrodu dla członków i ich rodzin oznaczono po kop. 30; dla osób postronnych dla panów po kop. 40, dla pań po kop. 30. Dojazd do ogrodu zapewniony tramwajami № 3 (kolor żółty) do cmentarza, z kądem kursować będą resorówki po kop. 5 od osoby.

Zabawę niedzielną poprzedzi urządzona jutro w ogrodzie Gehliga „Maskarada letnia”, któ-

ra odbędzie się w dwóch letnich salonach tegoż ogrodu.

Początek „Maskarady” o godz. 8¹/₂, wieczorem w sobotę. Początek zabawy „Święto lipy” w niedzielę o godz. 3 po poł.

(j) **Konkurs strzelniczy dla pań**. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu tutejszego oddziału Towarzystwa racjonalnego polowania uchwalono poza konkursem strzelniczym dla pań, który się odbędzie w nadchodzącą niedzielę dnia 25-go b. m. w lesie zgierskim, w miejscowości „Helenówek”, urządzać również zabawę. W celu urozmaicenia zabawy obmyślono dla pań bardzo miłe niespodzianki. Teren zabawy będzie wieczorem fantazyjnie iluminowany. Przygrywać ma orkiestra konsystująca tu brygady artylerii.

(j) **Walki zapasnicze**. Pomimo onegdajszego zrzeczenia się «ciężkich» obowiązków arbitra, p. Roźniński pełnił je wczoraj.

Bezimienny australijczyk wyzwał na powtórna bezterminową walkę p. Zbyszka Cyganiewicza, składając jednocześnie 200 rb. na cele publiczne w Łodzi w razie pokonania go przez p. Cyganiewicza. Ten ostatni wyzwanie przyjął.

Wynik wczorajszych zapasów następujący:

1) Czaja Janosz (Węgry)—Horwath (Węgry). Zwyciężył Czaja Janosz w 4 minuty.

2) Zbyszko Cyganiewicz (Kruków) — Saft Abst I (Niemcy). Wobec prawie równych sił i wyrobienia zapasników, walka zainteresowała publiczność. Na afiszu wczorajszym figurowało: «Zbyszko-Cyganiewicz — Saft Abst I, walka bezterminowa». Gdy jednak po 20 minutach walka nie została rozegrana, oświadczone publiczności, że była to «pouyłka» i że zresztą afisz nie obowiązuje, lecz obowiązują przepisy walki, które w pierwszym spotkaniu nie pozwalają dłużej toczyć walki nad 20 minut. Cóż to znów? Łapanie publiczności i robienie w ten sposób kasy?

Gdy publiczność okazywała z tego powodu niezadowolenie i nawet żądała zwrotu pieniędzy, jeżeli walka nie będzie dokończona, p. Cyganiewicz wyraził gotowość dalszej walki, o ile na to przystanie przeciwnik. Ten jednak wymówił się przepisami obowiązującymi, wówczas p. Cyganiewicz oświadczył, że dla uniknięcia nieporozumień, wszystkie walki, w jakich on będzie uczestniczył, prowadzone będą do rezultatu.

3) Hadzi Halil (Turcja) — Bezimienny (Austria). Po 15 minutach ciężkiej walki zwyciężył Bezimienny.

(j) **Z fabryk**. W fabryce Fiksa (Nowo-Cegielniana nr. 3) zawiadomiono robotników, że od dnia 28-go b. m. fabryka, z wyjątkiem tkalni mechanicznej czynna będzie 4 dni w tygodniu. O przyczynie zmniejszenia liczby dni roboczych oraz o zakresie czasu, przez jaki fabryka w tych warunkach będzie czynna, niezawiadomiono.

— W fabryce Hoffrichtera bez dwutygodniowego wymówienia, przedłużono dzień pracy o 2 godziny, bez oddzielnej dopłaty.

— W fabryce Rosenblatta szpinernia, która szła 5 dni na zmianę, obecnie pracuje cztery dni. Wywieszono ogłoszenie, że po upływie dwu tygodni tkalnia będzie czynna 5 dni. Nie czekając jednak upłynięcia terminu, zaraz w pierwszym tygodniu wprowadzono pracę pięciodniową. Jako powód podają konieczność zarządzenia reparacji maszyn.

— W fabryce I. K. Poznańskiego rajsonia począwszy od 1 lipca czynna jest w dalszym ciągu do 7-ej w wieczór.

— W fabryce Landau i Welle proponowano robotnikom przedłużenie dnia roboczego o jedną godzinę bez osobnej dopłaty. Robotnicy odmówili.

(x) **Liga oświaty**. Utworzona w Petersburgu „Liga oświaty” zawiadamiła, że powstało przy niej Biuro informacyjno-pedagogiczne. Biuro to ma na celu:

1. Wydawanie informacji w kwestjach oświaty na pytania skierowane do Ligi przez instytucje społeczne i osoby prywatne, dotyczące wszechstronnie teorii i praktyki wychowania i wykształcenia.

2. Konsultacje prawne i omawianie wszystkich kwestyj prawnych w dziedzinie oświaty, wynikających w życiu instytucji społecznych, towarzystw oświatowych i u osób prywatnych.

3. Zbieranie i opracowywanie materiałów w sprawie oświaty ludowej, zawartych w sprawozdaniach i raportach organów ziemskiego i miejskiego samorządu, towarzystw oświatowych, oraz

instytucyj rządowych, a w szczególności teoretyczne i praktyczne opracowanie kwestyi nauczania powszechnego.

4. Oprócz tego w najbliższej przyszłości po rozszerzeniu działalności Biura, zamierzone jest wydawanie organu Biura, mającego za zadanie zbadanie sprawy oświaty ludowej w Rosyi, obecnego jej stanu, bieżących potrzeb i zadań, oraz podawanie wiadomości z dziedziny oświaty ludowej o charakterze informacyjno-pedagogicznym.

Biuro wzywa instytucje społeczne i osoby prywatne, aby korzystały z jego usług w różnych kwestiach oświatowych; prosi przytem wszystkie instytucje i stowarzyszenia, aby nadesłały do Biura wszystkie posiadane materiały, w szczególności zaś referaty, sprawozdania i postanowienia za rok ostatni i nadsyłały je w przyszłości.

Skład komisji kierującej Biurem stanowią: Izmailów prezes, Gołubiew sekretarz, Abramow, Woronkow, baron Meller-Zakomelski (prezes zarządu ziemstwa petersburskiego), Metalnikow, von Rutzen, Biełow (burmistrz m. Petersburga), Stachowicz, Czelnokow, książe Szachowski.

Adres Biura: Petersburg, B. Koniuszennaja 1 Biuro informacyjno-pedagogiczne Ligi oświaty.

(b) **Uzły małżonek.** Zamieszkała przy ulicy Rżgowskiej nr. 43 Anna Stachurska, zawiadomiła policję, iż mąż jej, Leon Stachurski, porzucił ją z 5 dziećmi bez środków do życia.

(b) **Ochrona żydowska** p. Kipper z ul. Średniej nr. 55 została przesłana na ul. Tramwajową nr. 15.

(p) **Przejechanie.** Wczoraj wieczorem na ulicy Widzewskiej nr. 28, wóz ładewny najechał Zopmana, syna krawca i złamał mu lewą nogę. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiony na miejscu w stanie zdrowia zadawałajacym. Podobnemu wypadkowi uległ Szmul Grundstein, syn handlarza, lat 12, (Północna nr. 29), który skutkiem przejechania przez wóz uległ zranieniu czaszki. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i pozostawił go na miejscu.

(p) **Upadek z okna.** Wczoraj na ul. Piotrkowskiej nr. 227 N. Ubrich, syn robotnika, pozostawiony bez dozoru, wypadł z okna II piętra i uległ wstrząśnieniu mózgu, oraz ogólnemu ciężkiemu potłuczeniu. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie pozostawiony został pod opieką rodziców.

(p) **Atak apoplektyczny.** Dziś rano przy ul. Piotrkowskiej nr. 43 Abraham Braungrin, kupiec przybyły z Częstochowy, nagłe dostał ataku apoplektycznego. Zawiezony lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do kliniki dr. Tochtermana.

(p) **Na ulicy.** Wczoraj w południe wezwano Pogotowie na ul. Nowo-Cegielnianą nr. 43, gdzie Weronika Białecka, córka robotnika, lat 8, upadła na chodnik tak nieszczęśliwie, że złamała lewą rękę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił ją pod opieką rodziców w stanie zadawałajacym.

(p) **Epilepsya.** Przez dzisiejszą dobę Pogotowie wzywane było do kilku wypadków epileptycznych i nerwowych: przy ul. Piotrkowskiej nr. 16 Liskup Benjamin, roznosiiciel gazet, lat 20, dostał ataku epileptycznego. Na ul. Dzielnej nr. 4 Ryfka Abramowicz, handlarz, lat 40, dostała ataku nerwowego. W obydwóch tych wypadkach, po zastosowaniu odpowiednich środków, pozostawiono chorych na miejscu.

(p) **Przy pracy.** Na stacyę Pogotowia przyszedł malarz Andrzej Bak, który, spadając z drabiny, uległ ogólnemu potłuczeniu. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, poczem o własnych siłach powrócił do domu.

(b) **Kradzieże.** Na Zielonym Rynku skradziono portmonetkę z 20 rb. Ludwice Milewskiej. — Wczoraj ze strychu domu przy Lubelskiej nr. 31 skradziono bieleżną, wartości 30 rb. Spłoszony przez mieszkańców domu, złodziej zbiegł bezkarnie.

(b) **Nagły zgon.** Przybyły z Częstochowy kupiec A. N. Blumewig, zaszedł do składu Heinza i Kunitzera przy ul. Piotrkowskiej nr. 104, celem kupna towaru i tam zemnął. Pogotowie zawiozło go do szpitala, gdzie zmarł.

(h) **Wypadek na kolei.** Nocy dzisiejszej na kolei warszawsko-wiedeńskiej, pociągu towarowego № 145 idącego od strony Warszawy, wykołczyły się cztery wagony ładowne. Na razie wypadku nikt nie zauważył, wskutek czego wagony wykołczone na przestrzeni przeszło wiorsty drogi popsuły tor kolejowy.

Po zatrzymaniu pociągu na 86 wiorście, służba pociągowa stwierdziła, że jeden wagon był otworzony i z tego wyrzucona była bela towaru widocznie przez złodzieja i ta dostała się pod koła wagonów, wskutek czego nastąpiło wykołczenie. Z przyczyny tej pociąg № 145 nie mógł iść dalej. Po zawiadomieniu o wypadku stacyi Rogów, zażądano pomocy z depu na stacyi Skierniewice. Ruch na linii pomiędzy stacyami Pływie i Rogowem został wstrzymany. Z tego powodu pomiędzy temi stacyami kursowały pociągi tylko po jednym torze, ze znacznem opóźnieniem. Dziś rano pasażerowie z pociągu osobowego № 9 ko-

lei wiedeńskiej, przybyli do Łodzi dopiero pociągiem bezpośredniej komunikacji Warszaw-Łódź. Wypadku z ludźmi nie było.

(h) **Zniwa.** W okolicach Łodzi żyta dojrzają bardzo ładnie i wydajność ziarna jest dość obfita.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(jm) **Koncerty.** W ogrodzie Zgromadzenia majstrów tkackich przez lato koncertuje orkiestra 37 ekaterynburskiego pułku piechoty pod dyrykcją p. Adameczyka. Orkiestra, prowadzona dzielnością i umiejętną ręką dyrektora, wybiła się na ten poziom wartości artystycznej, którego, jeżeli nie można nazwać doskonałym, to w każdym razie na miano wysoce poprawnego zasługuje najzupełniej.

Posiadając w dorobku swym artystycznym spory zapas utworów z repertuaru poważniejszego, które, w miarę środków, wykonywane są bez zarzutu, orkiestra tem samem daje chlubne świadectwo wytrwałej pracy dyrektora Adameczyka.

(x) **Przedstawienie w Koluszkach.** Kółko dramatyczne Łódzkiego Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w niedzielę dn. 25 b. m. w sali Towarzystwa muzyczno-dramatycznego w Koluszkach odegra pod artystycznym kierunkiem p. Aleksandra Ejme „Ulicę nad Wisłą“, krotoczwile w 2 aktach Kucza, oraz „W kancelaryi dyrektora“, fraszkę sceniczną w 1 akcie Z. Przybylskiego. Widowisko to uzupełnią kuplety, deklamacye i monologi. Początek o godz. 8 wieczorem.

Z WARSZAWY.

* **Czy handel żywym towarem?**

W tych niach do niejkiej S., wdowy, matki pięciorga dzieci, zamieszkałej na Pradze przy ul. Kowieńskiej, przyszedł jakiś jegomość w średnim wieku i oświadczył jej, że z polecenia dobroczynności wziąć ma 12-letnią jej córkę na letnisko. Poleciał, aby dziewczynka wzięła ciepłą odzież i o godz. 9 wieczorem przybyła na dworzec terespolski.

Matka, niezupełnie dowierzająca nieznanemu, zapytała siostry miłosierdzia, które się rodziną opiekowały, czy ma koniecznie dziewczynkę przygotować; tłumaczyła, że nie chciałaby się rozłączać z córką, ale, jeżeli siostry każą, wolę ich wypełni.

Siostry odpowiedziały, że o żadnym podobnym zamiarze nie wiedzą i, podejrzewając coś złego, zawiadomiły policję.

Matka na godzinę wskazaną odprowadziła córkę na dworzec, ale opowiedziała wszystko żandarmom, którzy już mieli odpowiednie polecenie z policji. Przytrzymano więc owego jegomościa, a z nim ośm dziewcząt w wieku od 12 do 16 lat. Przy rewizyi osobistej znaleziono przy nim 30 biletów kolejowych, z czego sądzićby należało, że jegomość oczekiwał na większą „partye“ dziewcząt.

Nieznanomy „dobroczynca“, odprowadzony do cyrkula, oświadczył, że jest obywatelem ziemskim i zbiera ubogą dziatwę na letni odpoczynek. Prawdopodobnie dalsze śledztwo wyjaśni osobistość nieznanego i jego zamiary.

* **Echa zabójstwa.**

Dnia 8 b. m., o godz. 7 rano, na ul. Pawiej zabity został, ugodzony nożem w serce, majster fabryki wyrobów żelaznych Aronowicza, Ludwik Bednarczyk. Zabójcy wówczas po dokonaniu zbrodni zbiegli.

W kilka dni po zabójstwie w mieszkaniu zabitego podrzucono list, w którym nieznanemu autor wskazywał, iż zabójcą Bednarczyka jest niejaki Jan Latopolski, również robotnik fabryki Aronowicza. Po wykryciu mieszkania Latopolskiego (Ogrodowa 22), agenci wydziału śledczego przybyli tam celem aresztowania go. W mieszkaniu L. policja zastała młodego człowieka również jak się okazało, pracującego w fabryce Aronowicza, Henryka Rurowskiego, którego również aresztowano. Gdy aresztowanych skonfrontowano ze świadkami zabójstwa, ci wszyscy jednomyślnie zeznali, iż poznają w nich zabójców, nadto jeden ze świadków zeznał, iż Latopolski trzymał za

ręce Bednarczyka, a Rurowski zadał mu cios nożem, po którym Bednarczyk upadł na ziemię, a zabójcy umknęli.

* **Ostatni przeor.**

Onegdaj zmarł w Warszawie ś. p. o. Floryan Marczewski, kameduła, ostatni przeor na Bielanach. Żył lat 80, a ostatnie lata spędził w przytułku kalek nieuleczalnych przy ulicy Dzielnej. Wogóle ze zgromadzenia kamedułów bielańskich pozostał jeszcze tylko jeden zakonnik, mianowicie o. Benedykt Zegarski.

* **Rewizya.**

Nocy wczorajszej w mieszkaniu publicysty i pedagoga p. Henryka Rygiera (Wiejska nr. 3), agenci tajnej policji w asystencyi rewirowego cyrkulowego i czterech policyantów dokonali rewizyi. Rewizya objęła mieszkanie p. Rygiera i piwnicę należącą do mieszkania.

Nic kompromitującego nie znaleziono; zabrano rękopisy, fotografie i prywatną korespondencyę.

Rewizya trwała od godz. 12 w nocy do 2 i pół nad ranem.

* **Ciekawa pogłoska.**

Wczoraj nadeszła z Poznania do Warszawy ciekawa pogłoska. Oto podobno odbyła się tam narada pastorów niemieckich z państwa rosyjskiego w sprawie zorganizowania wychodźstwa Niemców trudniących się rolnictwem z Królestwa Polskiego.

Pogłoska ta znajduje się w sprzeczności z tem, co pisma tutejsze systematycznie donoszą o zagonach niemieckich w naszym kraju. O ile więc taka narada w istocie odbyła się w Poznaniu, czy nie jest ona wypadkiem chęcią zamydlenia oczu?

A może w naradzie owej chodziło tylko o tych Niemców z Królestwa Polskiego, którzy zamieszkuja Chełmszczyznę, gdzie podobno zapromonowano im korzystne warunki sprzedaży gruntów ze strony miejscowych organizacji rosyjskich. Wykupione na Chełmszczyźnie od Niemców grunty mają być oddane Rosyanom dla wzmocnienia prawosławia.

Z KRÓLESTWA.

„**Ochrona soboty**“. Z Kalisza piszą do „U. Leb.“, że tam istnieje towarzystwo „stróżów soboty“, którzy pilnują nader gorliwie, żeby żydzi świętowali w sobotę. Za spóźnione zamknięcie sklepu w piątek wieczorem, lub jeżeli piwiarnia wyda kawałek lodu lub piwo, nawet bez pieniędzy w sobotę, towarzystwo posyła listy z „wymyślaniem“ lub wzywa do rabina na sąd.

Odkrycia górnicze. Właściciel majątku kłucze p. Ludwik Mauve, odkrył rudę żelazną na gruntach włoclanina Tomasza Ziarnika w Gorenicach, gminy Rabsztyn, w pow. olkuskim, a na gruntach Mikołaja Łydki we wsi Olewinie tejże gminy i powiatu — galman.

Przedłużenie terminu. Minister handlu i przemysłu przedłużył termin wpłacenia drugiej połowy kapitału żelaznego Towarzystwa akcyjnego p. n. „Zamek Pieskowa Skała“, a jednocześnie zgodził się na zmianę ustawy tegoż Towarzystwa.

Na budowę kościoła. Ministerium spraw wewnętrznych pozwoliło na zbieranie w ciągu lat trzech ofiar dodatkowych na dokończenie budowy kościoła w Słomnikach w pow. miechowskim do wysokości 8,588 rb. 74 kop. Składki mogą być zbierane w granicach gub. kieleckiej, radomskiej, piotrkowskiej i warszawskiej.

Seminarium nauczycielskie w Jędrzejowie ogłasza, iż egzaminy wstępne na kurs I rozpoczną się w dniu 20-yim sierpnia, lekeye zaś w dniu 30-yim tegoż miesiąca. Podania przyjmowane będą tylko do dnia 14-go sierpnia.

Z LITWY I RUSI.

W sprawie wprowadzenia ziemstwa. Zarząd miejski skończył już układanie listy właścicieli nieruchomości w m. Wilnie. Właściciele tych nieruchomości dzielą się wedle narodowości jak poniżej: Polaków jest 2,428, żydów — 1,412, prawosławnych — 527, staroobrzędowców — 61, innych wyznań (pochodzenia rosyjskiego) — 42, litwinów —

22; do innych narodowości należą 79 właścicieli domów.

Z CESARSTWA.

Księgarze a Tolstoj. Członek Rady państwa, przewodniczący obecnie odbywającemu się zjazdowi wszechrosyjskiemu wydawców i księgarzy, Iljin, wysłał do L. hr. Tolstoja, w imieniu zjazdu, telegram treści następującej:

„Zebrani na uczcie koleżeńkiej, uczestnicy pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu wydawców i księgarzy, przesyłają swe zgodne i gorące pozdrowienie jednemu pisarzowi, który się zrzekł praw osobistych do swych utworów. Niech żyje długie lata wielki pisarz ziemi rosyjskiej!”

Wiadomości zamiejscowe.

Dzieci wiedeńskie. Pięćdziesięcioro dzieci polskich z Wiednia przywiózł ks. kanonik Łukaszewicz do Galicji na wakacje. Chłopcy umieszczeni są w Slemieniu pod opieką księży Pijarów; dziewczęta w Kochanowie.

Wiadomo, że w Wiedniu już drugie pokolenie ginie doszczętnie pod względem narodowym, gdyż otoczenie niemieckie i szkoły germanizują bardzo szybko.

Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej stara się poprawić te stosunki i założyło już 4 szkółki, na lato wysłała dzieci do ojczyzny, by się uczyły mowy polskiej.

Esperanto. Magistrat m. Lwowa otrzymał zapytanie, czy gmina zgodziłaby się na urządzenie przyszłorocznego kongresu międzynarodowego esperantystów we Lwowie, czy zapewniłaby mu pomoc materialną. Podobne zapytanie otrzymały od „Ligi esperantystów” także inne miasta monarchii; wybór padnie zapewne na stolicę innego kraju koronnego, przedstawiającą większą atrakcję dla uczestników.

Przedstawienie teatralne na migi. W „Dz. Bydg.” czytamy następujący ciekawy przyczynek do charakterystyki pruskich władz policyjnych:

Rzecz dotąd niebywała zaszła zeszłej niedzieli 11 b. m. w Łęgu w powiecie chojnickim, gdyż odegrano tam niemy teatr; wyraźnie niemy, bo grano na migi. Rzecz miała się tak: Tamtejsze towarzystwo ludowe „Oświata” obchodziło 15 rocznicę swego istnienia. Przy tej okazji miało się odbyć przedstawienie amatorskie; miało grać znaną sztukę ludową „Genowefa”. Już podczas zabawy w lesie zakazali żandarmi wszelkich polskich śpiewów, oświadczając, że wolno śpiewać tylko po niemiecku. Po powrocie na salę miało się rozpocząć przedstawienie, lecz i tutaj żandarm oświadczył, że wolno grać tylko po niemiecku.

Rozgoryczenie było wielkie, sala była zapelniona aż po brzegi; gdyby teraz oświadczone, że przedstawienie się nie odbędzie z powodu zakazu żandarmów, to kto wie, do czego by było przyszło. Postanowiono zatem dać przedstawienie, chociaż na migi, aby publiczność za swoje pieniądze coś widziała.

W ten sposób odegrano milcząco dwa, czy trzy akty. Naraz pyta żandarm, skąd są amatorowie, że pewnie nie z Łęga; odpowiedziano, że ze Skórcza. Wstał tedy, i zakazał całkiem dalszego przedstawienia.

Badź co bądź przy swej oryginalności miało owo przedstawienie dużo stron humorystycznych, zwłaszcza, że amatorzy nie dali się zblić z tropu. W pierwszym akcie np., gdzie zachodzi pieśń „Śmiało do boju”, rozległ się naraz śpiew, który po długim milczeniu wielkiej zrobił wrażenie. Odspięwano całą pieśń na właściwą melodię, tylko bez słów na znany sposób: la, la, la.

TELEGRAMY.

Krasnoje Sielo, 22 lipca (P.) Rano na placu wojskowym odbył się przegląd Najwyższy wojsk oddziału warszawskiego, stacyonowanych w obozie krasno-sielskim.

Petersburg, 22 lipca. (P.) Rada ministrów uznała za podlegającą przedstawieniu do Najwyższego zatwierdzenia propozycję ministerium spraw wewnętrznych o zniesienie rosyjskiej tranzytowej taksy od wyrazu za depesze prasy, wymieniane z Dalekim Wschodem i Europą zachodnią.

Petersburg, 22 lipca. (P.) Ministerium spraw wewnętrznych zakończyło opracowanie projektu ustawy tymczasowej o niesieniu pomocy ludności dotkniętej nieurodzajem. Podstawę projektu stanowi zupełne zniesienie pożyczek, zastosowanie środków bardziej odpowiadających celowi i przekazanie całej sprawy pod zwładywanie instytucji ziemskich.

Petersburg, 22 lipca. (P.) O godz. 2-ej nocy ubiegłej wybuchł pożar w tontelewskiej fabryce przetworów chemicznych i trwał do godz. 1-ej po południu dnia dzisiejszego.

Ogień wszczął się w składzie materiałów surowych. Podczas pożaru wybuchł zbiornik, zawierający 300 pudów benzolu, obracając w gruzy dom czteropiętrowy. Siła wybuchu odrzuciła dach domu na 150 sążni.

Rozlatujące się szczątki domu poraniły ciężko 31 strażaków. Zastępca naczelnika straży ogniowej uległ ciężkiemu okaleczeniu, a jeden ze strażaków spłonął żywcem. Kilku sprawozdawców dziennikarskich, którzy przybyli na miejsce pożaru, odniosło też rany. Jeden z nich zraniony jest niebezpiecznie.

Straty materialne wynoszą 250,000 rb.

Petersburg, 22 lipca (P.) W ciągu doby zachorowały na cholere 52 osoby, z których zmarło 31 osób. W szpitalach znajduje się jeszcze 799 chorych na cholere.

Odesa, 22 lipca. (P.) Spłonęły składy i biura czarnomorskiego Towarzystwa uprawy wina. Straty wynoszą 100,000 rb.

Teodozja, 22 lipca. (P.) Rokowania eksporterów z robotnikami portowymi nie doprowadziły do wyniku pożądanego, wskutek czego wagony stoją nie wyładowane.

Syzrań, 22 lipca. (P.) Spłonęło depo parowozów kolei syzrańsko-wiaziemskiej. Straty wielkie.

Tyflis, 22 lipca. (P.) Skutkiem wybuchu na poddaszu domu tyfliskiego Tow. kredytowego, dokonano oględzin gmachu i odkryto w nim skład broni, bomb i amunicji, oraz blankiety świadectw na prawo noszenia broni, wrzeszcząc członki drukarskie. Aresztowano 4 osoby.

Madryt, 22 lipca (P.) Wczoraj wysłano do Melilli pociąg z wojskiem. Krowni wysyłanych żołnierzy usiłowali powstrzymać pociąg. Z tego powodu doszło do starcia z policją, podczas którego zraniono 10 osób, aresztowano zaś 18.

Barcelona, 22 lipca (P.) Żołnierze bataljonu wysłanego wczoraj do Melilli zaczęli grozić bagnietami pułkownikowi i innym oficerom. Dzięki jednak interwencji podoficerów przywrócono porządek w bataljonie. Szeregowcom odebrano ładunki karabinowe.

Berlin, 22 lipca (P.) W Bad Nauheim zakończył życie historyk literatury i biograf Heinego, Karpeles.

Faryż, 22-go lipca (P.) Większość prasy oświadcza, że upadek gabinetu Clemenceau jest wynikiem starć osobistych i że nowy gabinet zmuszony będzie prowadzić w dalszym ciągu tak politykę wewnętrzną, jak i zagraniczną, w duchu gabinetu Clemenceau.

Konstantynopol, 22 lipca (P.) Prasa wita serdecznie 800 studentów bułgarskich, którzy przybyli tu w liczbie powyższej na obchód rocznicy zaprowadzenia konstytucji w Turcyi.

Simla, 22 lipca (P.) Jeden z miejscowych dzienników afgańskich stwierdza fakt, że niezwykle ożywiony w Afganistanie handel bronią palną ułatwia emirowi i władzom kabulskim powszechne uzbrojenie afgańczyków i sąsiadujących z Afganistanem plemion. Znaczną liczbę karabinów najnowszych systemów wysłano z Kabulu dla wojska afgańskiego w Heracie, oraz do innych załóg. Emir kazał podwyższyć zapłatę robotnikom w fabrykach broni, wyrażając radość z powodu dobroci wyrabianych przez nich karabinów. Plemiona sąsiednie dążą także do zaopatrzenia się w broń najlepszą. Między niektórymi plemionami kraju Dir doszło do starć zbrojnych. Mulla Powindah, przybywszy do Makinu, w kraju Wasiri, ogłoszony został królem przez 8,000 zwolenników swoich.

Konstantynopol, 22 lipca. (P.) W rozmowie

ze sprawozdawcą dziennika «Jeni Gazeta» poseł perski oświadczył, że wierzy zupełnie zapewnieniom rządu rosyjskiego, iż wojsko rosyjskie opuści Persję, gdy porządek będzie tam przywrócony.

Konstantynopol, 22 lipca. (P.) Przybył tu nowy ambasador francuski, Bompard.

D Z I E N N E.

Petersburg, 23 lipca. (P.) Zaliczony do piechoty gwardyi generał-piechoty Moller-Zakomelskij mianowany został członkiem Rady państwa.

Konstantynopol, 23 lipca. (P.) Poseł rosyjski Czarikow odwiedził wczoraj wielkiego wozyra i ministra spraw zagranicznych.

Penza, 23 lipca. (P.) Przeszła tedy burza z silnym gradem, objawszy w powiecie pas około 80 wiorst długości a 10 szerokości i pociągnęła na sąsiedni powiat gorodyszeński. Zbiory przepadły. Straty jeszcze nieokreślone.

Tokio, 23 lipca (P.) Z inicjatywy rządu utworzono syndykat, do którego należą prawie wszyscy poważni przemysłowcy japońscy i kapitaliści. Syndykat ten będzie budował w Chinach koleje żelazne i okręty, stacyo elektryczne, eksploatował kopalnie i zaopatrywał kraj w żelazo.

Tyflis, 23 lipca. (P.) Wskutek wybuchu na poddaszu domu zajmowanego przez tyfliskie Towarzystwo kredytowe, dokonano rewizyi gmachu. Znaleziono skład broni, a w nim spalony papier od ślepego naboju, dwie skrzynie z nabojami dynamitowymi dla bomb, mnóstwo naboju rewolwerowych i karabinowych, sześć worków z prochem bezdymnym, po funcie w każdym, przybory do bomb itp. Dalsza rewizya wykryła przeszło dwa pudry czcionek, rewolwery i rozebrane karabiny, dwa spławy kul wagi około dwóch pudów, gwoździe, opony do przygotowywania bomb, blankiety świadectw na prawo noszenia broni, pieczętkę gubernatora tyfliskiego, stempel generał-gubernatora, świadectwo gubernatora wojennego prowincyi karskiej na prawo nabycia 10 karabinów i naboju do nich, różną korespondencję. Rewizya trwa w dalszym ciągu. Aresztowano 4 osoby.

Wiedeń, 23 lipca. (P.) Do „Biura korespondencyjnego” donoszą z Białogrodu: Podług informacji prywatnych król w czasie podróży z Kruższawanu do łaźni Rybarskiej dwa razy omdlał. Stan jego zdrowia niezadowolający.

W sferach kompetentnych oświadczone, że o podróży króla niepokojących wieści nie otrzymano, a ponieważ król cierpi na chorobę żył wypadkom lekkiego omdlenia nie należy nadawać szczególnej wagi.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 23 lipca.

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,424	—	—
4% Renta Państwowa	84,65	83,65	84,20
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1906 r.	100,00	99,00	—
5% Premiiówki I-ej emisji	412	402	—
5% „ „ II-ej „ „	305	295	—
5% „ „ Szlacheckie	270	260	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,50	92,00	92,90
4% „ „ „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,00	94,10	91,70
4 1/2% „ „ „ „	91,00	90,00	—
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	505
„ Putiłowskie	—	—	83
„ Rudzki i S-ka	—	—	472 1/2
„ Starachowice	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5 1/2% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „	—	—	—
5% Listy m. Piórkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. E.

Data	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
22/VII 1 pp.	737.0	+22.8	60	Pd Z 3	Z dnia 22/VII Temperatura max. +23.5° C.
22/VII 9 w.	737.0	+16.6	83	Z 2	Temperatura min. +13.5° C.
23/VII 7 r.	739.3	+15.8	86	Pd Z 3	Opadu 2.0

Historia rewolucji perskiej.

Obečna rewolucya w kralnie szachów ma za sobą blisko czteroletnią historję, sięga bowiem połowy 1905 roku. Owczesna sytuacja polityczna, wyniki wojny rosyjsko-japońskiej, ruch wolnościowy w Rosyi, wreszcie oddawna nurtujące aspiracje ludności, znacznie wzmocniały wpływ tych żywiołów, które oddawna parły ku konstytucyi. Panujący wówczas Muzaffer-Eddin pragnął uniknąć konfliktu i przyobiecał uroczyście dać Persyi „dom sprawiedliwości“ — medżilis.

Zwłoka w spełnieniu tej obietnicy doprowadziła do zaburzeń na ulicach Teheranu. Wobec niepewnego stanowiska wojska szach ustąpił.

Dnia 19 sierpnia 1905 roku ogłosił perski dziennik urzędowy „Iran“ akt konstytucyjny; dnia 7 października 1906 roku nastąpiło otwarcie parlamentu perskiego w obecności szacha i ciała dyplomatycznego.

Nowy parlament zabrał się do pracy i przede wszystkim usiłował uniezależnić Persję od wpływu mocarstw obcych. Jednocześnie uchwalono zasadniczą ustawę konstytucyjną z gromadzenia narodowego, którą Muzaffer-Eddin i ówczesny następca tronu Mohamed-Alli sankcjonowali dnia 31 grudnia 1906 r.

W dniu 9 stycznia 1907 roku zmarł Muzaffer-Eddin, a na tron wstąpił Mohamed-Alli. Nie występował on z wyraźną opozycją, a nawet dn. 11 lutego 1907 roku oświadczył, że Persya jest odtąd krajem konstytucyjnym.

Już jednak w listopadzie zaczęło się cofanie

i żądanie zmiany niektórych paragrafów, a przede wszystkim—podwyższenia listy własnej, oznaczonej przez medżilis na 3 miliony franków, czyli zredukowanej do 1/6.

Znów zagroził wybuch rewolucyi, przed którym ustąpił raz jeszcze szach, zaprzysięgłszy dnia 13 stycznia 1908 roku konstytucyę.

Szacha podejrzewano i tym razem o nieszczerść i to zastrzyko wzajemny stosunek. W lutym 1908 roku zrzucono w Teheranie dwie bomby.

Już przedtem zamordowany był wielki wezyr Emir es Sultan, a na najbliższego powiernika szacha, generała Emira Badur-Dżanga również przygotowano zamach. Podczas zamachu na szacha zginęło od wybuchu bomb 20 osób. Szach wystosował do parlamentu pismo, w którym uskarżał się na stanowisko i postępowanie „z gromadzenia narodowego“.

Tymczasem niepokoje i rozruchy w kraju i stolicy wzrastały. Szach schronił się wraz z następcą tronu do letniej rezydencji w Baagszach, obawiając się ponownego zamachu. Stamtąd w ostrych słowach zażądał od parlamentu wydania kilkunastu członków wolnomyslnych, politycznych klubów. Żądania tego nie spełniono. Wówczas szach otoczył kazał parlament wojskiem, a artylerya jego zbombardowała gmach posiedzeń. Wojsko wkroczyło do parlamentu; aresztowano przywódców opozycji i stawiono ich przed szachem. W kilka godzin później zbombardowano pałac księcia Zill es Sultan, protektora ruchu konstytucyjnego.

Jak wiadomo, bombardowaniem i zburzeniem medżilisu kierował pułkownik Lachow.

Szach wydał wkrótce odezwę, oświadczając,

że dąży tylko do stłumienia anarchii i ukarania winnych i że za 3 miesiące rozpisze nowe wybory. Zamiast jednak tego zbombardował Tebriz, jako główną siedzibę ruchu rewolucyjnego perskiego.

W październiku 1908 roku szach ostatecznie wykonał zamach stanu. W pałacu w Baagszach zebrał zgromadzenie notablów i zmusił ich do podpisania aktu potępiającego rząd parlamentarny. W kilka dni później postąpił tak samo z przedstawicielami duchowieństwa i kupiectwa. W dniu 23 października ukazał się rozkaz szacha, znoszący konstytucyę «na życzenie ludu».

To stało się sygnałem wybuchu rewolucyi, którą nadto poparła sytuacja międzynarodowa, a zwłaszcza układ angielsko-rosyjski co do sfery wpływów. Stronnictwa narodowe (nacyonalisci), głoszące zasady niezależności pod hasłem «Persya dla persów», rozpoczęły jawną walkę z szachem.

Pod naciskiem coraz groźniejszych wypadków szach postanowił ustąpić. W dniu 5 maja r. b. ogłosił nową proklamacyę, w której obiecuje konstytucyę i zarządza wybory, wzywając zarazem «przedstawicieli narodu, aby jaknajprędzej przybyli do Teheranu». Proklamacya ta nie zdołała już jednak powstrzymać ruchu rewolucyjnego. Serdar Assad ogłoszony został dowódcą bachtiarów, gubernator miasta Gila, Sipahdar, stanął na czele oddziałów północnych.

Odrzucono wszelkie układy i wyruszono na Teheran, który dziś jest w rękach nacyonalistów perskich.

W tem miejscu zaczyna się już kronika chwili współczesnej.

Dropne ogłoszenia.

AAAA! Kantor rekomendacyjny „Praca“ przeniesiony z Zawadzkiej na Dzielną № 6 i poleca wielki wybór służby z dobremi rekomendacyami. 2424-6-5

A.A.A. Zaraz do sprzedania tanio kostium ładny i bluzki jedwabne. Mikołajewska № 48 m. 1. 2454c3s2

AA! Chcę przyjąć meldunki do mu, zarządzanie domem, urzędnik na posadzie, który ma dużo wolnego czasu; obeznany ze sprawami sądowemi, policyjnemi, za skromnem wynagrodzeniem. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „Pracowity“. 2412-6-5

Do sprzedania bryczka elegancka z koniem Włodzewska 39, pralnia. 2427-4-4

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny, ul. Jasna nr. 4 (Radogoszcz). 2327-6c3s3

Dwa robotnicy na maszyny pończosznicze potrzebni zaraz. Ulica Główna № 11 m. 18. 2476-3-2

Do sprzedania z powodu zmiany interesu sklep rzeźniczy z lodownią i całym urządzeniem oraz filia. Wiadomość w „Rozwoju“. 2472-1

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

Fortepian w dobrym stanie, silny, fabryki „Kral & Seidler“, tanio do sprzedania. Ulica Włodzewska № 108 m. 4 2491-3-2

Młody człowiek, umiejący czytać i pisać po polsku, po rosyjsku i po niemiecku poszukuje miejsca w kantorze. Żelazna № 3-1. Stanisławski. 2480-2-2

Maszynę do szycia sprzedam tanio. Ulica Aleksandrowska № 73-3. 2488-3-2

Maszyna do pisania prawie nowa do sprzedania. „Illon“, Piotrkowska 111. 2463-1

Nauczycielka początkowa, rutynowana, potrzebna do szkoły. Wólczajska 55 (od 11 do 1-ej). 2482p3p1

Osoba lat średnich, grająca doskonale na fortepianie, potrzebna, warunki dobre. Oferty pod Irena, „Rozwój“, Przejazd 8. 2474-1

Oddam chłopczyka na własność nie chrzczonego, mającego 1 tydzień. Piotrkowska 41-23. 2433-3-3

Od 1 go października do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią w czystym spokojnym domu. Ulica Wysoka 28. 2445-3-3

Pak do zalewania konfitur w każdej ilości od jednego funta. Sprzedaje się: Mikołajewska № 34 m. 57. 2370-6-5

Piac rogowy z oficyną i ogród owocowo-warzywny, składający się z 90 sztuk dzesow owocowych do sprzedania w Pabianicach. Ul. Tylna, Nowe Miasto, I. Sobanski. 2359-2c3

Potrzebny człowiek, umiejący prac w benzynie, do pralni chemicznej. Piotrkowska 111. 2426-3-3

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do bielizny. Ul. Karola № 20. 2452-3-3

Potrzebny uczeń do zakładu krawieckiego, Zielona № 32, Baranowski. 2464-3-3

Potrzebny uczeń do zakładu tapicerskiego. Andrzejka 1. 2462-3-3

Potrzebny uczeń do rymarza. Konstantynowska № 43. 2479-3-2

Pragnę kupić sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie miasta. Wiadomość ul. Piotrkowska № 108 m. 13. 2495-4-1

Potrzebna sprzedawczyni do zakładu portyer i t. p. Szczegółowe oferty pod lit. N. w „Rozwoju“. 2498-3-1

Potrzebny chłopiec na posyłki do drukarni. Dzielna 13. 2500-3-1

Przybłąkał się wykeł maści bronzowej, z obciętym ogonem. Odbrać go można, za zwrotem kosztów, Włodzewska № 7 m. 19. 2501-3-1

Potrzebna prasowaczka do pralni. Benedykta 21 2483-3-2

Rower firmy „Adler“ (frajloch) do sprzedania w dobrym stanie za 95 rb. Ul. Włodzewska 41, stróż wskaze. 2443-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiadomość w administ. „Rozwoju“. 2437-3-3

Sklep kolonialny zaraz do sprzedania. Drownowska 52. 2434-3-3

Sprzedam kamienie do bruku około 6000 centnarów. Wiadomość: ul. Srebrzyńska № 5 m. 4. 2493-3-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu, lub tylko urządzenie sklepowe zaraz do sprzedania. Chojny za kaplicą, ulica Otockiego, dom Arendarskiego, № 12. 2456-5-3

Sprzedam rasowego ostra z dobrą szkołą polowania. Nowaka № 24, Derbicki. 2460-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu kupna nieruchomości zaraz do sprzedania. Złoterska 86. 2486-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania. Miynarska 54. 2477-3-2

Uczeń, umiejący dobrze pisać i czytać w trzech językach, poszukuje miejsca w kantorze. Oferty w „Rozwoju“ pod „M.G.“. 2418-3-3

Ukończywszy 4-klasową szkołę, poszukuje zajęcia w biurze lub kantorze fabrycznym, jako praktykant. Miłsza 43, sklep. 2467-3-3

Uczeń IV-ej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawa oferta proszę składać w „Rozwoju“ sub T. U. 286-4-3

Wolant i bryczka w dobrym stanie do sprzedania. Miłsza № 24. 2475-3-2

Z powodu nagłej zmiany interesu, jest do wynajęcia pokój na parterze. Tamże są 2 maszyny Singera do sprzedania bardzo tanio. Juliusza 11 m. 33, oficyna. 2481-2-2

Z powodu walego zdrowia żony sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ulica Konstantynowska № 51. 2353

13.000 potrzeba zaraz na hipotekę po Towarzystwie na pierwszy numer, na nieruchomości w Łodzi. Oferty pod P. P. w Administracji „Rozwoju“. 2458-3-2

DWIE.
Powieść
JÓZEFA GRAJNERTA.
Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.

Zagubione dokumenty.

Zaginęła karta od paszportu na imię Amalii Skrzypek, wydana z fabryki Emilia Eisarta i S-ki. 2449-3-3

Zaginęł paszport na imię Józefa Głacka, wydana z magistratu m. Łodzi. 2490-3-2

Zaginęł paszport na imię Anny Pomorskiej, wydana z gminy Błonie, gub. warszawskiej. 2471-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Adeli Kantewskiej, wydana z fabryki Stillera i Bielszowskiego. 2470-3-2

Zaginęł kwit od paszportu na imię Apolonii Letañskiej, wydana z fabryki Leonarda. 2478

Zaginęł paszport, wydana z gm. Rógów, gub. kaliskiej, powiatu konińskiego, na imię Antoniego Sobczyńskiego. 2474-3-2

Zaginęł paszport na imię Władysława Janeczka, wydana z gminy Dąbrowy Ruskieckiej, powiatu łaskiego. 2485-3-2

Zaginęł kwit od paszportu na imię Stanisława Woźnickiego, wydana z fabryki Scheiblera. 2484-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Antosławicza, wydana z fabr. Johna. 2435-3-3

Zaginęł paszport na imię Marceliego Morawskiego, wydana z gm. Bałucz, gub. piotrkowskiej. 2429-3-3

Zaginęł paszport na imię Maryanny Giesielskiej, wydana z gm. Młodzieszyn, pow. soczaczewski, gub. warszawska. 2432-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Jakóba Mrocza, wydana z fabr. Scheiblera. 2446-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Kaczmarka, wydana z fabr. S. Bareńskiego i S-ki. 2442-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Teodora Wróbla, wydana z fabr. L. Grohmana. 2444-3-3

Zaginęł paszport, wydana z magistratu m. Piotrkowa na imię Maryana Trzebiatowski. 2453-3-3

Zaginęł kwit od paszportu na imię Heleny Wronieckiej, wydana z fabryki Rozenblatta. 2455-3-3

Zaginęł paszport na imię Józefa Siuda, wydana z gminy Dobra. 2497-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Józefa Rychtera na imię Adama Komornickiego. 2494-3-1

Zaginęł kwit od paszportu na imię Wojciecha Chrzyszowskiego, wydana z fabryki Wołkowyjskiego. 2496-3-1

Zaginęł kwit od paszportu na imię Jana Pietrusa, wydana z fabryki L. Grohmana. 2492-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jakóba Marczaka, wydana przez przedsiębiorcę p. Wilińskiego. 2499-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Hermana Schlee na imię Maryi Zaborskiej. 2450-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rosenblatta na imię Józefa Gajewskiej. 2451-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Władysława Skiego na imię Antoniego Przybylskiego. 2461-3-3

Zaginęł kwit od paszportu na imię Waleryi Spałej, wydana z fabryki Kantora. 2469-3-3

Zaginęł paszport, wydana z gm. Górki Pabianickiej, powiatu łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Juliana Rzepkowskiego. 2468-3-3

Zaginęł paszport, na imię Maryanny Goralczyk, wydana z gm. Łosian, pow. będzińskiego, gub. piotrkowskiej. 2420-3-3

Zaginęł waksel in blanco, wystawiony przez I. Ostaszewskiego na zlecenie Franciszka Kwiecińskiego. Ostrzega się, gdyż takowy nie ważny. 2423-3-3

ZAKŁAD KRAWIECKI
Władysława Łapienisa
przeniesiony został od lipca na ul. 424r18
Mikołajewska № 39.

Zaginęł paszport zagraniczny rodzinny z widem rosyjskim, wydanym przez gubernatora piotrkowskiego d. 28 października 1908 roku za № 7038, na imię Franciszka Pawlika. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowska № 261, do rządy domu. 1424-3-1

Tym, którzy raczyli nadesłać słowa uznania za skuteczność mego **Mydła „Zdrowia“** przeciw: krostom, pryszczom, zaczerwienieniu, wrogom, spierzchnięciu etc., składam podziękowanie, polecając jednocześnie nowy artykuł o niebywałych zaletach **„WŁOSOL“**, krem do mycia głowy, który daje włos pełny i od łupieżu wolny, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Aby umożliwić stosowanie „WŁOSOLU“ wśród najszerszych warstw, postanowiłem dostarczać w cenie 4 ch młodszy próbnie szkółki **po cenie kosztu. ZADAC WSZĘDZIE po 23 kop.**

Wiktor Askanas Warszawa, Słonna 8, tel. 170-94
Marszałkowska 139

Sprzedaż hurtowa w Łodzi: **W. Szayerowicz i S-ka.**

NOWOOTWORZONA

Warszawska Szkoła kroju i szycia
APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dyplomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczeniec nabiera gęsto. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach zniżonych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. Zurnale i manekiny.

Piotrkowska Uwaga: № 115. 1422-3

Zatw. przez Min. Szkoła Akuszeryjna **Dr. Rejsa**
Spr. Wewn.

w Warszawie, Foksal № 13, tel. 3592. — Zapis uczeniec codziennie od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1/14 lipca 1909 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakł. położ. przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości

1097-10-6

PASTA DO OBUWIA

„IMPERJALIN PALISH“

jest najlepszym środkiem do czyszczenia i konserwowania obuwia. — Dostać można we wszystkich większych handlach. Do każdego pudełka dodaje się gratis na-
oherazkę filcową. 1405-25-1

Dla letników

Masło świeże solone do bułek wytrzymałe na upał w specjalnie starannem opakowaniu

poleca 1186

Skład Masła

ulica Piotrkowska № 117.

Chór śpiew. Różańcowy przy Kościele św. Stanisława Kostki
URZĄDZA

Zabawę Leśną

na Młynku (Grine Mylle), w dniu 25 b. m. Początek o godz. 1-ej po poł. W razie niepogody zabawa będzie odłożoną do następnej niedzieli. Na zabawę zapraszają
Organizatorowie. 1417

Konwersacya.

Korespondencya.

Gramatyka.

Stylistyka.

Rosyjski.

Pojedynczo i w grupach.

Niedrogo — prędko.

INSTYTUT JĘZYKÓW

NOWOŻYTNYCH

Dr. Kummera

Piotrkowska 16.

Ważne dla p.p. kapitalistów!

Pięć włost od Zduńskiej Woli, przy szosie, jest 40-50 morgów dobrej gliny, pokład 30-40 łokci grubości, 12-18 cali od powierzchni, w tem na śródmem łoku glina czarna, nadająca się na wyrób cegły „Klinkera“, zaraz do sprzedania Wład. udział właścicieli Antoni Małowski w Polesiu Podlaskim, p. Zduńską Wolę, lub p. F. Glugla, Łódź, Południowa 28. 1401-2-2

Syndyk tymczasowy upadłości
M. NOWACKIEGO

niniejszym ogłasza, że w dniu 11/24 b. m. sprzedawane będą przez publiczną licytację książki, materiały piśmienne i rysunkowe oraz galanteryjne towary, w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 93.

Nadmienia się, że na część towarów będzie powtórna licytacja, na część zaś pierwsza.

Sprzedaż rozpocznie się o g. 10 rano.

Syndyk upadłości Adw. Przys.

Józef Jackowski.

1418-2

Mleczarnia w Ogrodzie

Piotrkowska 103 w podwórzu poleca:

wyborowe mleko, kawę, czekoladę, wody gazowe i wszelkie wiejskie produkty, oraz obiady urozmaicone, składające się z czterech dań, drob trzy razy w tygodniu.

Firma „Zagon“, 1404-3-2

Tartak parowy

Cumań, przez Olykę, wołyńskiej gubernii, posiada tanto do odstąpienia duże zapasy grabiny, brzoštu i brzozy, tarcie i desek. 1387-3-2

Adwokat

Jan ANDRZEJEWSKI

prezntował swą kancelaryę na ul. **Widzewska pod № 55** naprzeciwko cerkwi. 1362-6-4

Dominium Bratoszewice

po cenie i stacya kolei kaliskiej Główna, ma do sprzedania **300 sztuk owiec** braków, z których połowa już jest dopasłona. 1385-2-3

Stanisław Dobranicki

adw. prz.

1420-3 wyjechał.

Do wynajęcia

duży pokój frontowy, przyzwolnie umeblowany, z wszelkimi wygodami i pełnym utrzymaniem. Wólczańska № 139 m. 9, od 7 do 9 wiecz. 1421-4-2



1159-50-10

95 mórg ziemi

do sprzedania, w tem 6 mórg łąki, 3 mile od Łodzi. Bliższa wiadomość w LUTOMIERSKU w kancelaryi gminnej. 1413-3-3

Zaginął pies polowy

w sobotę 17 b. m., przegowaty, brązowy, z krótkim ogonem i długimi brązowymi uszami; — kupno takowego wzbronione. Odprowadzić proszę za wynagrodzeniem na Główną 67 do stróża. 1399-3-3

Piec do palenia kawy

na 18 funt, jest do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Piotrkowska 54

Jest też i maszyna do cięcia cukru. 1406-3-3

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSOW, SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuję od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1440-r-
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. SZMITKIND

Srednia № 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuję od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5. 149r

Dr. Józef Michalski

OKULISTA

przeprowadził się na ul. **Piotrkowska № 88**, II piętr. Godziny przyjęć: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 1392-6-5

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuję od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). **Dzielnia № 3.** od 5 do 7-ej 2150-r

Laboratorium
chemiczno-bakteryologiczne

Magistra

N. SCHATZA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 50.

1) Wszelkie analizy laboratoryjne: moczu, krwi, płwociny, kału, wydzielnin ropnych, tryperowych nitów i t. d.

2) Analizy chemiczno-techniczne: wody, smarów, mydeł, olejów, środków aparatowych i t. d. 1046r-9

Specjalista chorób skórnych
weneryczn. i niemocy piciowej
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. alce.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie.

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Mawrot 2.

Przyjmuję od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. Fr. Łukasiewicz

Choroby wewnętrzne i dziecięce,
przyjm. rano od 8-10 i od 3-6 popoł., ul. St. ZARZĘWSKA 36, róg Sosnowej. 1394-12-3

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYJA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Lekarz szpitala Anny Maryi

Dr. Wacław Jasiński

CHOROBY DZIECI

przerowadził się na ul. **Piotrkowska № 108**, II piętro. Przyjmuje do 10 i od 4-6 pp. 1426-14-1

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie **MIKOŁAJEWSKA № 67**
przyj. od 8-9 1/2, r. i od 5-6 1/2, pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. R. GLOGER

przeprowadził się na ul. **Zgierską № 54** nad apteką p. Kasperkiewiczza. 1425-6-1

Gabinet dentystryczny

Felicyj **GOLDBERG**
z dniem 15 lipca przeniesiony został z Dzielnicy № 1 — na **Piotrkowską № 115.** 1370-4-2

DENTYSTA

Henryk Granas

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 124**, róg Mawrot, dom W-go Tischera. 1893-12-3

Mebie do sypialnego i stołowego pokoju (2 łóżka z materacami, kredens, stół na 12 osób, 12 krzesel, bielizniarka, otomana, tremo, 2 nocne stoliki, toaletka damska) z powodu wyjazdu do sprzedania za 385 rubli lub częścicelowo. Wiadomość w składzie aptecznym A. Lipińskiego, Nowomiejska № 1. 1861-6-6

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 58
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obcięcia i reperacye. 1575
Piotrkowska 115 m. 6.

Poszukuje miejsca przybyły z prowincyj młody człowiek w wieku lat 16, który pracował w kancelaryi zarządu ubezpieczeń w mieście powiatowym, a także w kancelaryi gminnej, na co ma chlubne świadectwa, — z ładnym charakterem pisma polskiego i rosyjskiego; wymagania skromne. W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Wiadomość Władzowski 90-21 Fr. Krajowski. 1398-3-3